

STUDIA PRAWNICZE. Rozprawy i Materiały 2024, nr 1 (34)

STUDIES IN LAW: Research Papers 2024, No. 1 (34)

e-ISSN 2451-0807 • ISSN 1689-8052

DOI: 10.48269/2451-0807-sp-2024-1-09

Tomasz Srogosz

dr hab., prof. KAAFM, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

orcid.org/0000-0001-9753-8920

tsrogosz@afm.edu.pl

**Emily Jones, *Feminist Theory and International Law. Posthuman Perspectives*,
Routledge, Abington–New York 2023, ss. 204**

W polskiej doktrynie prawa narodów, której poziom niewątpliwie był i jest porównywalny z osiągnięciami nauki zagranicznej, w tym zachodniej, nadal brakuje odważnych i oryginalnych propozycji spojrzenia na porządek międzynarodoprawny. Odnieść można wrażenie, że zarówno poglądy naukowe, a co za tym idzie publikacje, starają się nie wychodzić poza od dawna wytyczoną „strefę komfortu”, której założenia opierają się na podejściu pozytywistycznym lub naturalistycznym. Chcąc nieco pobudzić myślenie polskich internacjonalistów o systemie prawa międzynarodowego, warto zaproponować lekturę zagranicznych publikacji z zakresu prawa narodów, których autorzy reprezentują „rewolucyjne” stanowiska na temat istoty, ewolucji czy przyszłości porządku międzynarodoprawnego. Do takich zaliczyć można naukowców wywodzących się z ruchów opartych na założeniach krytycznych studiów nad prawem (CLS, *critical legal studies*). Należą do nich sympatycy podejść do prawa międzynarodowego: postkolonialnych (m.in. TWAIL, *Third World approaches to international law*)¹, marksistowskich (MAIL,

¹ Zob.: A. Anghie, *Imperialism, Sovereignty and Making of International Law*, Cambridge 2007; M. wa Mutua, *What is TWAIL?*, „Proceedings of the ASIL

Marxist approaches to international law)² czy też feministycznych (FAIL, *feminist approaches to international law*)³. Nie ulega wątpliwości, że ich dorobek znany jest (przynajmniej niektórym) rodzimym prawnikom internacjonalistom. Na wybiórczej wiedzy niepopartej żadnym dyskursem kończy się jednak jakiegokolwiek zainteresowanie. Brakuje w polskim środowisku naukowym szerszej i słyszalnej wymiany zdań na temat nowych, krytycznych podejść do prawa międzynarodowego, które w doktrynie zachodniej zaczynają być coraz poważniej brane pod uwagę jako kusząca alternatywa dla podejść pozytywistycznych i naturalistycznych. Ich atrakcyjność w porównaniu z *mainstream international law scholarship* (MILS) wynika z tego, że tłumaczą opresyjną, antropocentryczną i neokolonialną istotę porządku międzynarodowoprawnego, która nie sprzyja rozwiązywaniu bieżących problemów globalnych, ze zmianami klimatu na czele.

Ann. Meeting" 2000, vol. 94, no. 5–8, s. 31–40; B.S. Chimni, *Third World Approaches to International Law. A Manifesto*, „International Community Law Review" 2006, vol. 8, s. 3–27; O.Ch. Okafor, *Newness, Imperialism, and International Legal Reform in Our Time. A TWAIL Perspective*, „Osgoode Hall Law Journal" 2005, vol. 43, no. 1–2, s. 171–191.

² Zob.: *International Law on the Left. Re-examining Marxist Legacies*, ed. S. Marks, Cambridge 2009; Ch. Miéville, *Between Equal Rights. A Marxist Theory of International Law*, Chicago 2006; B.S. Chimni, *International Law and New Order. A Critique of Contemporary Approaches*, Cambridge 2017; R. Knox, *Marxism, International Law, and Political Strategy*, „Leiden Journal of International Law" 2009, vol. 22, s. 413–436.

³ Zob.: H. Charlesworth, Ch. Chinkin, S. Wright, *Feminist Approaches to International Law*, „American Journal of International Law" 1991, vol. 85, no. 4, s. 613–645; *eadem*, *Feminist Approaches to International Law. Reflections from Another Century*, [w:] *International Law. Modern Feminist Approaches*, eds D. Buss, A. Manji, Oxford–Portland 2005, s. 17–47; D. Otto, *Feminist Approaches to International Law*, [w:] *The Oxford Handbook of the Theory of International Law*, eds A. Orford, F. Hoffmann, Oxford 2016, s. 488–504; R.Ch. Preston, R.Z. Ahrens, *United Nations Convention Documents in Light of Feminist Theory*, „Michigan Journal of Gender & Law" 2001, vol. 8, s. 1–43; R.E. Brooks, *Feminism and International Law. An Opportunity for Transformation*, „Yale Journal of Law and Feminism" 2002, vol. 14, s. 345–361; T. Srogosz, *Feministyczne podejścia do prawa międzynarodowego*, [w:] *Dyskretny urok teorii. Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Biernata*, red. J. Biernat, M. Pieniążek, Kraków 2024, s. 407–430.

Biorąc pod uwagę powyższe, warto przyrzeć się bliżej zagranicznym publikacjom pisanych pod wpływem krytycznych studiów nad prawem. Mogą one być ciekawą lekturą dla polskich naukowców, doktorantów i studentów, a w konsekwencji zapoczątkować dyskusję inspirowaną nowymi, oryginalnymi podejściami do prawa narodów, wykraczającą poza sztywne ramy zakreślone dotychczas przez myślenie pozytywistyczne. Rein Müllerson pisze o „newstream versus mainstream in theory of international law”⁴. Do publikacji, które prezentują zupełnie nowe spojrzenie na porządek międzynarodoprawny, niespotykane do tej pory w polskim środowisku internacjonalistów, zaliczyć należy recenzowaną monografię pt. *Feminist Theory and International Law. Posthuman Perspectives* autorstwa Emily Jones.

Prezentowana książka składa się z sześciu rozdziałów i wstępu, przy czym ostatni rozdział pełni rolę zakończenia. Do tekstu dołączony jest wykaz skrótów i obszerna bibliografia podzielona na publikacje książkowe i artykuły naukowe, strony internetowe, blogi, raporty, traktaty i inne dokumenty międzynarodowe, krajowe i regionalne akty prawne, polityki i oświadczenia oraz krajowe orzecznictwo (na marginesie Autorka mogła uporządkować bibliografię według bardziej logicznego klucza, w którym widoczny byłby jasny i zhierarchizowany podział na źródła prawa międzynarodowego, *soft law*, orzecznictwo międzynarodowe i krajowe).

Autorka we wstępie podkreśla, że celem monografii jest wykazanie użyteczności posthumanistycznego feminizmu w analizie prawa międzynarodowego i kształtowaniu tego systemu tak, aby lepiej mógł sprostać aktualnym wyzwaniom. W tym celu posłużyła się przykładami ewentualnego zastosowania posthumanistycznego feminizmu w rozwiązaniu problemów nowych technologii (sztucznej inteligencji – AI, *artificial intelligence*) w konfliktach zbrojnych oraz międzynarodowego prawa środowiska. Mając powyższe na względzie, uznać należy, że recenzowana monografia nie jest li tylko teoretycznym wykładem na temat posthumanistycznego feminizmu i jego stosunku do prawa narodów, ale także praktyczną próbą wdrożenia założeń tegoż podejścia teoretycznego w ramach

⁴ Por. R. Müllerson, *Ordering Anarchy. International Law in International Society*, „Developments in International Law” 2000, vol. 37, s. 49–68.

norm i instytucji międzynarodowopravných. Autorka na przykładach regulacji dotyczących broni autonomicznej i środowiska stara się udowodnić możliwość reformy prawa międzynarodowego na podstawie przyjętej koncepcji posthumanistycznego feminizmu.

We wstępie do monografii Autorka wyjaśnia, czym są FAIL oraz posthumanizm, aby w konsekwencji przybliżyć posthumanistyczny feminizm. W pierwszej kolejności nawiązuje do prekursorok FAIL – Hilary Charlesworth i Christine Chinkin (nie wiadomo, dlaczego nie wspomina o Shelley Wright). Ich poglądy relacjonuje jednak w sposób nieco uproszczony, sprowadzając je do konieczności uwzględnienia głosu kobiet w międzynarodowych procesach decyzyjnych (s. 3). Tymczasem zwracały one uwagę na to, że system prawa narodów analizowany z perspektywy pozytywistycznej jest tylko z pozoru neutralny płciowo, ponieważ zarówno sama struktura tworzenia prawa narodów, jak i jego treść uprzywilejowują mężczyzn. Porządek międzynarodowopravny jest patriarchalny i służy dominującym elitom złożonym z mężczyzn, dlatego prawo międzynarodowe odzwierciedla męskie postrzeganie świata, w tym sprawiedliwości i etyki. Charlesworth, Chinkin i Wright zauważały przy tym, że między męskim a kobiecym rozumieniem sprawiedliwości, etyki i prawa zachodzą istotne różnice⁵. Emily Jones zauważa, że bardziej krytyczne głosy od stanowiska powyżej wskazanych badaczek, zaliczane do postkolonialnego feminizmu i *queer feminism*, są marginalizowane przez środowisko internacjonalistów. Autorka stara się tę sytuację zmienić, chcąc „poprzez bezpośrednie zajęcie się kluczowymi sprawami ogólnego prawa międzynarodowego, włączając w to regulacje technologii wojskowych i międzynarodowego prawa środowiska, pokazać jak podejścia feministyczne, a w szczególności posthumanistyczny feminizm, mogą oferować istotne spostrzeżenia przy analizowaniu *wszystkich* obszarów prawa międzynarodowego” (s. 4)⁶. Emily Jones próbuje jednocześnie przełamać stereotyp łączący feministyczne podejście do prawa narodów tylko i wyłącznie z problemem reprezentacji kobiet w porządku międzynarodowym (s. 5).

⁵ H. Charlesworth, Ch. Chinkin, S. Wright, *Feminist...*, 1991, *op. cit.*, s. 613–621; zob. T. Srogosz, *Feministyczne...*, *op. cit.*, s. 411–414.

⁶ Tłumaczenia fragmentów recenzowanej książki na język polski – T.S.

Posthumanistyczny feminizm służy Autorce jako interdyscyplinarna metoda, dzięki której możliwe jest zmierzenie się z zakorzenionym w systemie prawa międzynarodowego humanizmem i antropocentryzmem. Posthumanizm daje możliwość krytycznego podejścia do hierarchii rasowej, płciowej i klasowej (humanizm), natomiast postantropocentryzm, który także objęty jest założeniami posthumanistycznego feminizmu, umożliwia krytykę supremacji człowieka nad innymi podmiotami (przedmiotami), takimi jak środowisko lub zwierzęta (antropocentryzm). Można zatem powiedzieć, że posthumanistyczny feminizm oscyluje między posthumanizmem a postantropocentryzmem, łącząc te dwie perspektywy (s. 9). Emily Jones podkreśla jednocześnie, że zarówno teoria posthumanizmu, jak i posthumanistyczny feminizm (które można także zakwalifikować do nowego materializmu – w przeciwieństwie do starych materializmów, czyli MAIL lub TWAIL) nie były do tej pory popularnym przedmiotem dyskusji wśród prawników internacjonalistów⁷. Recenzowana publikacja ma być pierwszą monografią, która poświęcona jest zastosowaniu posthumanistycznego feminizmu w praktyce międzynarodowoprawnej związanej z bronią autonomiczną i ochroną środowiska. Do tej pory rodząca się w tym zakresie literatura obejmowała co najwyżej artykuły naukowe (s. 24).

⁷ Autorka wskazuje w tym zakresie kilka publikacji, m.in.: J. Hohmann, *Difuse Subjects and Dispersed Power. New Materialist Insights and Cautionary Lessons for International Law*, „Leiden Journal of International Law” 2021, vol. 34, s. 585–606; J. Hohmann, D. Joyce, *International Law’s Objects*, Oxford 2018; D.R. Quiroga-Villamarín, *Beyond Texts? Towards a Material Turn in the Theory and History of International Law*, „Journal of the History of International Law” 2020, vol. 23, s. 466–500; *idem*, *Domains of Objects, Rituals of Truth. Mapping Intersections between International Legal History and the New Materialisms*, „International Politics Reviews” 2020, vol. 8, s. 129–151; M. Arvidsson, *Targeting, Gender, and International Posthumanitarian Law and Practice. Framing the Question of the Human in International Humanitarian Law*, „Australian Feminist Law Journal” 2018, vol. 44, iss. 1, s. 9–28; E. Boulot, J. Sterlin, *Steps Towards a Legal Ontological Turn. Proposals for Law’s Place Beyond the Human*, „Transnational Environmental Law” 2022, vol. 11, iss. 1, s. 13–38; J.J. Fox, P. Alldred, *Climate Change, Environmental Justice and the Unusual Capacities of Posthumans*, „Journal of Human Rights and the Environment” 2021, vol. 12, s. 59–75.

Rozdział 1 zatytułowany *International Law and the Nonhuman* poświęcony jest istocie i cechom prawa międzynarodowego z krytycznej perspektywy posthumanizmu. Zastanowić się można tylko, czy rozdział nawiązuje do feminizmu. Jego treść skłania raczej do wniosku, że Autorka koncentruje się wyłącznie na krytyce z perspektywy posthumanistycznej, a nie z punktu widzenia posthumanistycznego feminizmu, który wyłania się z tez monografii zaprezentowanych we wstępie. Ten zarzut można rozwinąć jeszcze bardziej po lekturze kolejnych, omówionych poniżej rozdziałów: monografia jest nieco chaotyczna i niekonsekwentna, biorąc pod uwagę podejście teoretyczne. Nie do końca jej tytuł koreluje z rozważaniami nawiązującymi do teoretycznych podejść do prawa międzynarodowego, które skupiają się na krytyce zastanego porządku prawa narodów. Autorka, o czym jeszcze mowa poniżej, opiera się dosyć często, i to w decydujących momentach swoich wywodów, na innych podstawach teoretycznych (przede wszystkim na tzw. tubylczej wiedzy – *indigenous knowledge*), których bezpośrednio nie wiąże z posthumanistycznym feminizmem.

Wyjaśniając istotę prawa narodów, Emily Jones zauważa, że tenże system prawny zawsze koncentrował się wokół podmiotów bezosobowych (*nonhuman*), czego wyrazem jest pierwotna i najważniejsza podmiotowość państwa. Nie oznacza to jednakże, że można go określić mianem posthumanistycznego, ponieważ bezosobowe podmioty prawa międzynarodowego (państwa lub organizacje międzynarodowe) służą do realizacji międzynarodowoprawnego projektu, którego podstawą jest liberalizm, humanizm, antropocentryzm, dyskryminacja płciowa i rasowa (s. 27). Zarówno państwo, jak i prawo międzynarodowe, z centralnym miejscem zarezerwowanym dla suwerenności, są w istocie projektami stworzonymi wyłącznie dla człowieka (*all-too-human*). Posługując się krytyczną argumentacją postkolonialną, marksistowską, tubylczą i feministyczną, Autorka wykazuje, że założenia leżące u podstaw prawa międzynarodowego doprowadziły i prowadzą do hierarchizacji świata, w której funkcjonuje w szczególności zależność podporządkowania między narodami „cywilizacyjnymi” i „niecywilizacyjnymi” stawiająca na pierwszym miejscu interesy „męskiej elity” (s. 37–38). Konsekwencją takiego stanu rzeczy, w tym antropocentryzmu zakorzenionego

w porządku międzynarodowoprawnym, jest neokolonializm sprowadzający się do dominacji kapitalistycznych korporacji transnarodowych i grabieży ziemi (*land grabbing*) w państwach Południa (s. 43–46). Antropocentryzm, który jest przyczyną hierarchizacji świata, z „białym, europejskim mężczyzną-właścicielem” na szczycie (s. 35), prowadzi nie tylko do podporządkowania ludów „niecywilizowanych” (czyli w ogólności hierarchizacji wśród istot ludzkich, w której niektórzy są „bardziej” ludźmi, a inni „mniej” ludźmi – s. 101), ale także podporządkowania człowiekowi środowiska, a więc tego, co można nazwać *nonhuman*, dlatego też środowisko (przyroda) jest z jednej strony w tak skonstruowanym porządku celem eksploatacji ze strony człowieka, a z drugiej przedmiotem ochrony (która, jak powszechnie wiadomo, jest po prostu nieefektywna), a nie podmiotem prawa. Emily Jones, charakteryzując prawo międzynarodowe, przywołuje oryginalne określenie autorstwa Grietje Baars dotyczące porządku globalnego – *whitesupremacistableistspecieistimperialistcapitalistcisheteropatriarchy* [pisownia oryginalna]⁸ (s. 46–55).

Autorka stara się w kolejnych rozdziałach przekonać, że posthumanistyczny feminizm nie tylko pozwala na dekonstrukcję prawa międzynarodowego, ale także może prowadzić do jego przemysłenia na nowo, czyli przemodelowania (s. 55). W pierwszej kolejności analizuje zagadnienie broni autonomicznej (LAWS, *lethal autonomous weapons*). Poświęcone są temu dwa rozdziały – *Human and Machine. Lethal Autonomous Weapons Systems* (rozdział 2) oraz *Regulating Military Technologies. Between Resistance and Compliance* (rozdział 3). Emily Jones zwraca uwagę na dwa możliwe feministyczne podejścia do prawa międzynarodowego dotyczące LAWS. Pierwsze zakłada reformę w ramach istniejącego, niesprawiedliwego dla kobiet, systemu, m.in. przez zwiększenie udziału kobiet w mechanizmach bezpieczeństwa międzynarodowego (*compliance*)⁹. Drugie bierze pod uwagę wyjście poza zastany porządek

⁸ G. Baars, *#Lesbiansarehot. On Oil, Imperialism, and What It Means to Queer International Law*, „feminist@law” 2017, vol. 7, no. 1, s. 9.

⁹ Ucieleśnieniem tego podejścia jest rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1325, peacemaker.un.org/sites/peacemaker.un.org/files/SC_Resolution-WomenPeaceSecurity_SRES1325%282000%29%28english_0.pdf [dostęp: 3.05.2024].

międzynarodowoprawny i uwzględnienie alternatywnej posthumanistyczno-feministycznej wizji prawa narodów, w tym regulacji dotyczących LAWS i AI, opartej na ksenofeminizmie, feminizmie danych lub podejściu tubylnym (*resistance*). Rozwiązanie, zdaniem Emily Jones, tkwi jednak gdzieś między dwoma podejściami do przemodelowania prawa międzynarodowego.

W recenzowanej monografii postęp technologiczny nie jawi się *a priori* jako zjawisko negatywnie oceniane przez feministki. Posthumanistyczny feminizm dostrzega w rozwoju AI i nowych technologiach szansę dla kobiet i możliwość przełamania męskocentrycznego porządku. Przykładowo dla Donny Haraway cyborg, jako istota łącząca w sobie człowieka i maszynę, może być symbolem zaniku antropocentrycznej wizji świata dominującej w zachodniej filozofii i prawie¹⁰. Ksenofeminizm dostrzega w technologii „narzędzie aktywizmu”, umożliwiające „feministyczną interwencję w celu kształtowania rozwoju naukowego i technologicznego pod kątem feministycznej etyki”¹¹. Postęp technologiczny może przyczynić się także, zdaniem ksenofeministek, do zniwelowania podziału między naturą i kulturą, który to prowadzi do wykluczenia ze względu na płeć (kultura zarezerwowana jest bowiem dla mężczyzn, a natura dla kobiet¹²) (s. 61). Nie można jednak zapominać o ciemnej stronie postępu technologicznego, która wiąże się z militarystką i dyskryminacją, którą Emily Jones nazywa *exclusionary humanism*. Chodzi tu przede wszystkim o to, że nowoczesna technologia wojskowa rozwijana jest przez państwa, przedsiębiorstwa i jednostki skupiające większość kapitału, czyli upraszczając – bogatą Północ, której symbolem jest biały, zamożny mężczyzna. Biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania, można stwierdzić, że nowe technologie, w tym broń autonomiczna, wykorzystywane są do utrzymania hierarchii rasowej, płciowej i klasowej w ramach istniejącego porządku globalnego. Autorka wskazuje przy tym, że posthumanistyczny feminizm i jego technoutopijne podejście (*techno-utopianism*) nie służy li tylko do krytyki tegoż porządku i systemu prawa narodów, ale

¹⁰ D. Haraway, *A Cyborg Manifesto*, [w:] *The Cybercultures Reader*, eds D. Bell, B.M. Kennedy, Routledge 2001, s. 91–324.

¹¹ H. Hester, *Xenofeminism*, Cambridge 2018, s. 7.

¹² H. Charlesworth, Ch. Chinkin, S. Wright, *Feminist...*, 1991, *op. cit.*, s. 626–627.

może przyczynić się do konstruktywnych rozwiązań podczas dyskusji na temat bezpieczeństwa.

Po krótkiej analizie obowiązujących norm międzynarodowego prawa humanitarnego, które można zastosować w odniesieniu do LAWS¹³ (s. 64–71), Autorka poddaje krytyce zakorzeniony w doktrynie podział na broń autonomiczną i automatyczną oraz pojęcie znaczącej kontroli ludzkiej (*meaningful human control*). Włącza się tym samym do coraz głośniejszej debaty na temat definicji i klasyfikacji broni autonomicznej. Jej rozważań nie należy zatem traktować jako oryginalnych czy też skutkujących nowatorską propozycją porzucenia podziału broni na autonomiczną (w tym *human in the loop, human on the loop, human out of the loop*) i automatyczną. W doktrynie coraz głośniej mówi się bowiem o trudnościach w precyzyjnym zdefiniowaniu autonomiczności czy też nikłej funkcjonalnej użyteczności podziału na broń autonomiczną i automatyczną, a podstawą do takich wniosków nie jest feminizm ani posthumanizm¹⁴. Emily Jones wskazuje *posthuman feminism* jako teoretyczną podbudowę krytyki raczej w sposób nieco uproszczony. Czytelnik (który, tak jak piszący te słowa, zazwyczaj po raz pierwszy spotyka się z tego rodzaju argumentacją) może odczuwać niedosyt wynikający z dosyć zdawkowego wytłumaczenia podejścia posthumanistycznego feminizmu do relacji człowiek–maszyna. Dlaczego według tego podejścia człowiek i maszyna są jednością, a nie oddzielnymi bytami (zob. s. 71)? W tym zakresie zabrakło w recenzowanej monografii bardziej pogłębionej analizy teoretyczno-filozoficznej. Uzasadnienie takowego podejścia można *implicite* wywieść z treści, dochodząc do wniosku, że założenie odrębności maszyny i człowieka wiąże się z zakorzenioną w humanizmie dyskryminacją istot i rzeczy, które nie są ucieleśnieniem białego, bogatego mężczyzny. Emily Jones wyjaśnia wprawdzie, że „posthumanistyczny feminizm argumentuje, iż potrzebny jest nowy sposób definiowania podmiotowości, dostrzegający złożoności i zależności między człowiekiem a nieczłowiekiem” (s. 77),

¹³ W tym zakresie Autorka nawiązuje do mainstreamowej debaty na temat legalności użycia broni autonomicznej – zob. przypisy na s. 64–70.

¹⁴ Zob. K. Kowalczevska, *Sztuczna inteligencja na wojnie. Perspektywa międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, Warszawa 2021, s. 32–36.

a „humanistyczny dyskurs wokół LAWS ignoruje posthumanistyczną rzeczywistość związaną z tym, że ludzie i maszyny pracują we wzajemnym połączeniu, a decyzje o życiu i śmierci podejmowane są przez kombinacje człowieka i maszyny” (s. 77). Nie jest to jednak zadowalający, w moim przekonaniu, poziom eksplanacji posthumanistyczno-feministycznych niuansów dotyczących AI i nowych technologii. Można odnieść wrażenie, że Autorka z góry zakłada, że literatura jest czytelnikowi w tym zakresie znana i nie wymaga jakiejś bliższej prezentacji.

W rozdziale 3 Autorka przedstawia dwie możliwości rozwiązania problemu broni autonomicznej: reformę prawa międzynarodowego „od wewnątrz” (propozycja *compliance*) oraz wyjście poza istniejący porządek międzynarodowoprawny za pomocą koncepcji wywodzących się z ksenofeminizmu, feminizmu danych i wiedzy tubylczej (propozycja *resistance*). Obie propozycje pozwalają na uniknięcie kwestii podziału broni na autonomiczną i automatyczną oraz „znaczącej ludzkiej kontroli”, które to poddawane są krytyce z perspektywy posthumanistycznego feminizmu. Pierwsza propozycja zakłada regulacje na wzór konwencji o broni biologicznej, czyli stworzenie listy zakazanych modeli LAWS. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na uwzględnienie możliwości pokojowego korzystania ze sztucznej inteligencji i systemów autonomicznych, tam gdzie decyzja o zakazie nie zostałaby podjęta. Wadą takiej propozycji jest prawdopodobieństwo braku dobrej woli po stronie państw w publicznej dyskusji na temat ewentualnej listy (s. 98–99). Druga propozycja zakłada, że feminizm jest z założenia i z natury antymilitarystyczny. Skoro sztuczna inteligencja może być wykorzystana przez ruch feministyczny jako narzędzie aktywizmu, to pacyfistyczne podejście feministyczne (feministyczna etyka) może być wdrażane na etapie programowania LAWS i sztucznej inteligencji, prowadząc w konsekwencji nawet do sytuacji odmowy udziału w konflikcie zbrojnym przez AI (s. 103–105). W ramach drugiej propozycji Emily Jones zwraca również uwagę na dorobek Indigenous Protocol and Artificial Intelligence Working Group¹⁵, w którym z perspektywy

¹⁵ *Indigenous Protocol and Artificial Intelligence Position Paper*, Indigenous Protocol and Artificial Intelligence Working Group, spectrum.library.concordia.ca/id/eprint/986506 [dostęp: 5.05.2024].

tubylczej jedno z głównych zaleceń w odniesieniu do rozwoju nowych technologii brzmi: „nie szkodzić”. Na tej podstawie Autorka twierdzi, co następuje: „tubylczo-informatyczna perspektywa dotycząca projektu AI mogłaby w istocie prowadzić do oprostowania używania AI dla celów militarnych” (s. 107). Przyznaje jednocześnie, że „w wiedzy tubylczej są tak złożone elementy, które tak wyraźnie nie odpowiadają zachodnim systemom wiedzy humanistycznej, pochodzącym z tak długiej historii myśli, że my lub raczej ja, jako biała Europejka, nie jestem w stanie w pełni ich zrozumieć” (s. 108).

Kolejne rozdziały, czyli 4 (*Queering the Nonhuman. Engaging International Environmental Law*) oraz 5 (*The Subjectivity of Matter. The Rights of Nature in International Law*), poświęcone są, zdaniem Autorki, krytycznej analizie norm międzynarodowego prawa środowiska z perspektywy posthumanistycznego feminizmu. Tymczasem w rozważaniach przewija się także podejście tubylcze (*indigenous knowledge*), co zresztą zostało wcześniej podniesione jako zarzut wykorzystania innych, poza tytułowym posthumanistycznym feminizmem, koncepcji. Nie umniejsza to jednak oryginalności rozważań, które, w moim przekonaniu, powinny być w dobie zmian klimatu brane pod uwagę podczas dyskusji na temat ochrony środowiska w skali globalnej. Ich doniosłość i przydatność jest niewątpliwie bardziej wiarygodna niż potencjalne zastosowanie podejścia posthumanistyczno-feministycznego do kwestii użycia LAWS. Przyznaje to zresztą sama Autorka, która powołuje się na pogląd Anny Gear, zgodnie z którym „prawo środowiska jest dobrym polem do zainicjowania stosowania posthumanistycznych i *new-materialist* idei w stosunku do prawa, ponieważ prawo środowiska jest bliższe, niż wiele form prawa, materializmowi świata i potencjalnie czułe na materialność jako sprawę etyczną” (s. 128)¹⁶. Nietrudno zgodzić się z takim stanowiskiem, biorąc pod uwagę to, że w podejściach feministycznych dominuje *ethics of care*, czyli kobiece uwrażliwienie nie tylko na innych ludzi, ale także przyrodę. Środowisko jest w nich po prostu istotnym podmiotem odpowiedzialności w przeciwieństwie

¹⁶ A. Gear, „*Anthropocene, Capitalocene, Chthulucene*”. *Re-encountering Environmental Law and Its „Subject” with Haraway and New Materialism*, [w:] *Environmental Law and Governance for the Anthropocene*, ed. L. Kotzé, Oxford 2017, s. 94.

do męskiej *ethics of justice*, w której to w ramach zhierarchizowanego porządku światowego znajduje się poniżej dóbr, zasad i celów związanych z przeciwdziałaniem agresji oraz antropocentryczną niszczycielską eksploatacją Natury.

Emily Jones wychodzi ze słusznego założenia, że obecnie obowiązujące normy międzynarodowego prawa środowiska mają charakter antropocentryczny. Autorka dostrzega jednak tendencję do zmiany myślenia o naturze, w którym postrzegana jest ona jako podmiot prawa w ramach *rights of nature* (RoN). Jej zdaniem rosnące znaczenie RoN w krajowych porządkach prawnych wynika z coraz większego wpływu myśli tubylczej w krajach zamieszkałych przez ludy rdzenne (s. 129–130). Jak jednak przyznaje „ruch” RoN ma dużo punktów stykowych z posthumanistycznym feminizmem, do których zaliczyć należy przede wszystkim kontestację założenia o dychotomicznym podziale na podmioty ludzkie i nieludzkie (*human and nonhuman entities*) (s. 131–132).

Emily Jones podaje przykłady krajowych i międzynarodowych inicjatyw, które doprowadziły lub mogą prowadzić do uznania RoN. Wśród nich wymienić można w szczególności wybrane rezolucje Zgromadzenia Ogólnego ONZ i raporty Sekretarza Generalnego ONZ¹⁷ oraz pozarządowy projekt powołania międzynarodowego trybunału do spraw RoN¹⁸ (s. 133). Interesujące są niektóre rozwiązania krajowe, w których doszło do uznania RoN lub podmiotowości prawnej środowiska (natury). Autorka podaje w tym zakresie przykłady praktyki i regulacji takich państw, jak: Ekwador, Nowa Zelandia, Chile, Bangladesz, Indie i Boliwia. Inspiracją do ich wprowadzenia była wiedza i doświadczenia ludów tubylczych (s. 134–141).

Emily Jones przyznaje, że w tubylczym podejściu do RoN niestety tkwi antropocentryczność, ponieważ centralne miejsce zarezerwowane jest dla wspólnoty ludzkiej istniejącej w ramach natury i mającej prawo do środowiska. Autorka twierdzi, że – w przeciwieństwie do podejścia tubylczego – posthumanistyczny feminizm oferuje odejście od antropocentryczności dzięki założeniu współzależności

¹⁷ Zob. UN Documents on Harmony with Nature, harmonywithnatureun.org/unDocs [dostęp: 6.05.2024].

¹⁸ Zob. International Tribunal for the Rights of Nature, rightsofnaturetribunal.org [dostęp: 6.05.2024].

między człowiekiem a naturą oraz kulturą a naturą i w istocie *nature-culture continuum* (s. 137). Dalej jednak przyznaje, że dyskusja doktrynalna niewiele oferuje, jeśli chodzi o relacje między RoN a teorią posthumanistycznego feminizmu. Podaje tylko swoją publikację jako przykład rozpoczęcia debaty w tym zakresie¹⁹ (s. 141). Dostrzega niebezpieczeństwo w zbyt prostym włączeniu RoN do uznanych praw człowieka. Jeśli RoN stanie się jednym z praw człowieka w takim ich rozumieniu jak obecnie (liberalnym i antropocentrycznym) może powstać efekt greenwashingu, a koncepcja RoN może okazać się mało skuteczna w rzeczywistości. Jest to punkt widzenia akceptujący zastany porządek międzynarodowoprawny, który Emily Jones w całej publikacji określa mianem *compliance*. Zdaniem Autorki konieczne jest nowe postrzeganie praw, nie tyle oparte na dominującym obecnie „dwulicowym, redukcjonistycznym, atomistycznym” systemie skupionym na człowieku, lecz raczej na relacjach między ludźmi i światem materialnym. Rights of Nature powinny zatem obejmować nie tyle prawa natury przysługujące jej obok praw człowieka, co prawa w odniesieniu do relacji człowieka z przyrodą lub miejscem, w którym się on znajduje (s. 145–146). Zdaniem Autorki zastosowanie ma tu nie tylko wiedza tubylcza na temat miejsca człowieka w świecie, ale także podejście teorii *queer* do relacji między człowiekiem a „nieczłowiekiem”, dzięki którym możliwe jest spojrzenie na porządek międzynarodowoprawny nie tylko z perspektywy antropocentrycznej, lecz także ekocentrycznej (s. 151–152). Nie jest to jednak wyzwanie do końca wykonalne (można je określić mianem *resistance*), ponieważ natura jako podmiot zawsze będzie potrzebowała człowieka jako przedstawiciela (s. 150).

W rozdziale 6 (*Posthuman feminism. Reworlding Exits from Liberal Legalism*) znalazło się podsumowanie dotychczasowych rozważań. W dużej mierze zawiera ono po prostu powtórzenie wcześniej nakreślonych wniosków. Recenzowana monografia charakteryzuje się zresztą tym, że zawiera wiele powtórzeń. Autorka nierzadko wraca kilkukrotnie w różnych miejscach rozważań do tych samych konkluzji, które przybliżone zostały już powyżej. Mimo to w ostatnim rozdziale podkreślone zostały kwestie, które decydują o ostatecznej

¹⁹ E. Jones, *Posthuman International Law and the Rights of Nature*, „Journal of Human Rights and the Environment” 2021, vol. 12, s. 76–101.

pozytywnej ocenie recenzowanej monografii. Emily Jones tłumaczy bowiem, że publikacja zalicza się do literatury krytycznej wobec liberalnego legalizmu. Ów legalizm oparty jest na indywidualistycznym postrzeganiu praw człowieka, leżących u podstaw antropocentryzmu i humanizmu istniejącego systemu globalnego oraz promujących podmiot, który jest „mężczyzną heteroseksualnym, sprawnym, mówiącym w odpowiednim języku, zazwyczaj angielskim, należącym do klasy średniej” (s. 155–156). Jej zdaniem posthumanistyczny feminizm jest dobrą teoretyczną propozycją w dyskusji o reformie prawa narodów. Ani podejście *compliance*, ani *resistance* nie może być tu jednak brane pod uwagę. Należy wybrać rozwiązanie pośrednie, choć, jak podkreśla Autorka, w ostateczności może dojść do sytuacji, którą Jewgienij Paszukanis określał jako „uschnięcie” prawa (s. 163). Owo rozwiązanie prowadzić ma do *reworlding of international law* (s. 160), czego przykładem może być zmiana podejścia do relacji między człowiekiem a maszyną, człowiekiem a nieczłowiekiem, człowiekiem a naturą oraz zmiana podejścia do samego człowieka i jego praw, które to powinny uwzględniać relacje człowieka ze światem i miejscem, w którym się znajduje. Emily Jones nie ukrywa przy tym, że w takiej propozycji przemodelowania prawa narodów istotne znaczenie ma wiedza tubylcza (s. 163).

Konkludując, mimo ewentualnych zarzutów, jakie można formułować pod adresem recenzowanej publikacji (powtórzenia, brak głębszej analizy teoretycznej posthumanistycznego feminizmu, nawiązywanie do innych koncepcji teoretycznych, w tym do „wiedzy tubylczej”), należy ją polecić prawnikom internacjonalistom oraz doktorantom i studentom zainteresowanym prawem międzynarodowym. Szczególnie w polskim środowisku naukowym brakuje nowego spojrzenia na porządek międzynarodowy, „świeżego powiewu” różnych, nawet bardzo oryginalnych, podejść do prawa międzynarodowego. Nie chodzi od razu o to, żeby je akceptować albo nie akceptować. Wystarczy się z nimi po prostu zapoznać. Zdaję sobie sprawę z tego, że miejscami nie są one przekonujące, szczególnie tam, gdzie padają propozycje reformy systemu prawa narodów, zwłaszcza w zakresie regulacji LAWS. Można powiedzieć, że nawet mają charakter utopijny. Ale czy nie warto marzyć o lepszym świecie? Osobiście: lektura recenzowanej monografii potwierdziła

moje krytyczne podejście do obowiązującego antropocentrycznego porządku międzynarodowoprawnego, w którym nie ma miejsca na efektywne przeciwdziałanie zmianom klimatu i zanieczyszczeniu środowiska. Jednocześnie tchnęła nadzieją, że chociażby w sferze ochrony natury przed człowiekiem istnieją pomysły, w tym wywodzące się z posthumanistycznego feminizmu, w których brana jest pod uwagę podmiotowość środowiska. Jest to pomysł, który po wprowadzeniu w życie może przyrodzie dać istotne narzędzie do przeciwdziałania niszczyielskiej, ekspansywnej i egocentrycznej naturze człowieka, pochłoniętego własnymi wojnami i własnym dobrobytem.

